

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 19 50 na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.
 Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie, na prowincji:

60 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nakreślone za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.
 Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimerowicza 11-15.
 Recepty i adresy redakcyjnych nie zwrotne są

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.
 Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

PRZEGLĄD ŚWIATOWY

Największe ilustrowane czasopismo w Polsce, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy. Każdy egzemplarz zawiera 50 — 60 stron druku i kilkadziesiąt ilustracji. Wychodzi 15-go każdego miesiąca.

- „Przegląd Światowy“ — czuwa nad artykułami pras obcokrajowych całego świata, dotyczących spraw polskich.
- „Przegląd Światowy“ — zapewnił sobie współpracownictwo pierwszorzędnych piór polskich.
- „Przegląd Światowy“ — zamieszcza stałą rubrykę p. t. „Poznaj Polskę“ z pisem powstania i rozwoju miast, miasteczek i wsi polskich.
- „Przegląd Światowy“ — w dziale „Naokoło Świata“ podaje z dołączeniem szeregu ilustracji artykuły i krótkie notatki, dające szybką orientację współżycia narodów całej kuli ziemskiej.
- „Przegląd Światowy“ — w dziale p. t. „Sport“ zapewnił sobie współpracę, prócz polskich i zagranicznych autorów.
- „Przegląd Światowy“ — zamieszcza stałą rubrykę „Przegląd Wojskowy“ w której są podawane wiadomości wojskowe armji polskiej i obcej.
- „Przegląd Światowy“ — w dziale „Dramat-Muzyka-Śpiew“ umieszcza recenzje scen polskich i zagranicznych.
- „Przegląd Światowy“ — w rubryce „Kinematografia“ zamieszcza artykuły o wytwórniach kinematograficznych i kinoteatrach.
- „Przegląd Światowy“ — w dziale „Przemysł i Finanse“ podaje wiadomości fachowych piór z dziedziny przemysłu rodzimego, świata finansowego, sfer naszych i obcych.
- „Przegląd Światowy“ — podaje wraz z ilustracjami szereg artykułów z dziedziny mody.
- „Przegląd Światowy“ — w dodatku p. t. „Przewodnik międzynarodowy“ podaje informacyjne źródła z dziedziny przemysłu i handlu w Polsce i za granicą.
- „Przegląd Światowy“ — w dziale „Satyra i Humor“, zamieszcza zdrowy i wytworny dowcip, pełen pereł humoru.
- „Przegląd Światowy“ — zamieszcza w każdym numerze Esperanto Fako sub Redaktado de Edwardo Lonkopolanski.
- „Przegląd Światowy“ — podaje w numerze każdym odpowiedzi grafologa, fotologa, zagadki do nagrody i t. d.

BEZPŁATNE PREMJE „PRZEGLĄDU ŚWIATOWEGO“ na rok 1920.

- I. Każdy prenumerator „Przeglądu Światowego“ otrzyma bezpłatnie „ILLUSTROWANĄ ENCYKLOPEDIĘ PODRĘCZNA“;
- II. ponadto każdy prenumerator roczny otrzyma bezpłatnie NOWĄ EUROPE KOŁOROWANĄ;
- III. każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie MAPĘ RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Do nabycia we wszystkich biurach dzienników i księgarniach kolejowych. Do przejrzenia w cukierniach, restauracjach, kawiarniach, hotelach, w całej Polsce, Szwajcarii, Paryżu, Londynie, Bruksli, Madrycie, Rzymie, Sztokholmie, Chicago, New-Yorku.

Centralna Redakcja i Administracja
 WARSZAWA, Skrzynka pocztowa 135. (Sienna 23).
 Konto czekowe P. K. O. 352.

Filie:
 Paryż, Londyn, Bruksela, Wiedeń, Chicago.

Przedpłata roczna wynosi 200 Mk., półroczna 100 Mk. | | | | | Egzemplarze okazowych nie wysyła się.

KONKURS PIĘKNOŚCI.

„Przegląd Światowy“ ogłasza konkurs piękności kobiet w Polsce. Należy nadesłać fotografie z podaniem imienia, nazwiska i dokładnego adresu. Nagrody są następujące: I. Mk. 1000 (tysiąc); II. Mk. 500 (pięćset); III. Mk. 250 (dwieście pięćdziesiąt). Podobizny piękności premiiowanych na konkursie zamieszczone zostaną w „Przeglądzie Światowym“, nazwiska zaś w prasie polskiej i zagranicznej. Ostatni termin nadsyłania fotografii upływa dnia 5 sierpnia 1920 roku o godzinie 3-iej po południu. Wszelkie wysyłki należy uskuteczniać pod adresem „Przegląd Światowy“ — Warszawa, Skrzynka pocztowa 135.

Dyrekcja Banku przemysłowego we Lwowie

zawładania, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia w dniu 21 października 1919 r. zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z daty Warszawa 10 marca 1920 r. L. 139

Bank przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim zmienioną została na

„POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY Spółka akcyjna“

Dyrekcja
 Polskiego Banku Przemysłowego S. A. we Lwowie.

O utrzymanie tymczasowego samorządu w b. dzielnicy pruskiej.

Wiadomość, że na Radzie ministrów, ministrów rolnictwa, robót publicznych, ochrony pracy oraz handlu i przemysłu wystąpili z wnioskiem o całkowitą unifikację b. dzielnicy pruskiej z resztą Rzeczypospolitej wywołała w opinii publicznej tejże dzielnicy poważne wrzenie. Byłoby błędem, tłómaczyć sobie te wrzenia jakimś politycznym separatyzmem dzielnicy. Przecież pamiętać trzeba, że z tych zaborów właśnie b. dzielnica pruska przez cały ciąg wojny najbardziej zwarcie trzymała się sztandaru zjednoczenia. Nie można jej posadzać o to, że, przeszedłszy próbę ogniową w czasie wojny tak znakomicie, teraz nagle sprzeniewierza się najszczytniejszej swojej myśli przedwojnej.

Nie o to chodzi i nie zdołają tego w opinję polską wmówić stronnictwa skrajne, których zapal dla idei wszechpolskiej w tym właśnie wypadku, a raczej dla idei tej złego zastosowania, tłumaczy się ich nadzie-

ją, że podcięcie tymczasowego samorządu b. dzielnicy pruskiej i podciągnięcie jej pod warszawski system centralistyczny ułatwi im prowadzenie tam radykalnej propagandy politycznej. W właściwy też sposób trzeba ocenić lamenty żydów, którym znowu zależy na tem, by mózdz swobodnie wykupywać z b. dzielnicy pruskiej towary, kamienice, warsztaty, fabryki, podczas gdy ludowcy z Kongresówki i Małopolski, których ministrowie forsują właśnie w rządzie sprawę unifikacji, patrzą nienawistnym okiem na niskie w tamtej dzielnicy ceny na zboże, mogące się stać „niebezpiecznymi“ dla wysokich cen w reszcie Rzeczypospolitej.

Czy wszakże z bezstronnego stanowiska utrzymanie tymczasowego samorządu b. dzielnicy pruskiej jest koniecznością, względnie dlaczego jest ono nią? Jest nią, bo wymagają go pierwszorzędne względy natury gospodarczej i administracyjnej.

Odrębna gospodarka b. dzielnicy pruskiej opiera się przedewszystkiem na produkcji rolnej. Przewyższa ona znacznie zapotrzebowanie miejscowej ludności i umożliwia utrzymanie cen żywności na względnie niskim poziomie. Następstwem unifikacji byłoby zrównanie cen na zboże i kartofle w b. dzielnicy pru-

skiej z horendalnym cenami w Kongresówce i Małopolsce. To znowu pociągnęłoby za sobą zupełny w tamtej dzielnicy zamęt społeczny o fermentie niewątpliwie rewolucyjnym. Dlaczego mamy na to narazić najzdrowszą dotąd pod względem gospodarczym i społecznym część Rzeczypospolitej? Czy istotnie dla „zasady“, że jeżeli jest źle w większości ziem naszych, to niechaj będzie źle wszędzie, niechaj paskarstwo i niemoc rządu będą „zunifikowane“ w Polsce. Byłoby to szaleństwem.

B. dzielnica pruska cierpi już aż nadto z powodu unifikacji waluty, przeprowadzonej w drodze zwykłego zrównania pieniędzy. Centnar zboża kosztuje w Kongresówce i w Małopolsce pięć, a w handlu paskarskim dwadzieścia razy tyle, co w Poznańskim. Włościanin tamtejszy, posiadając 30 lub 40 morgów, zarobił kilkaset tysięcy marek, udaje się do Poznańskiego lub na Pomorze, by nabyć kilkasetmorgowy folwark, placąc do dziesięciu tysięcy za morgę. Wielka jeszcze kwestja, czy folwarku tego nie puści za rok na sposób handlarski w inne ręce ze „stosownym“ znowu zarobkiem. Tego rodzaju stosunki odbijają się w sposób jak najbardziej fatalny na podstawach życia gospodarczego b. dzielnicy pruskiej, i nie dziw, że wywołują tam głęboką niechęć do napływających z poza dawnych kordonów posiadaczy wielkich kapitałów. Jeżeli niebezpieczeństwo to jest już dzisiaj groźnem, jakież przybrałyby rozmiary w razie przeprowadzenia pewnej unifikacji przed choćby jakim takim uregulowaniem życia ekonomicznego w Kongresówce i w Małopolsce.

Spółczeństwo b. dzielnicy pruskiej jest przede wszystkim wystraszone napływem kapitału żydowskiego. Dziś już wciskają się tam żydzi różnemi drogami, jawnemi i tajnemi, przynoszą pełne kieszenie marek i wykupują wszystko, co mogą; towary i nieruchomości, te ostatnie w większych i mniejszych miastach, w okolicach podmiejskich, w leśniskach itp. Tak dzieje się już teraz w zastraszającej mierze, choć władze miejscowe mają oko na żydowskich hand-

rzy i paskarzy. W razie zniesienia samorządu b. dzielnicy pruskiej doszłoby do zupełnego zażydzenia jej miast i wyrugowania żydowsko-paskarskim kapitałem ucziwego tamtejszego żywiolu. Rdzennie polskiego z placówek handlu i przemysłu. Zamiast podźwignięcia polskiego stanu mieszczańskiego w Kongresówce i Małopolsce, co musi być jednym z głównych celów naszej polityki gospodarczej byłibyśmy świadkami ruiny polskiego stanu średniego w jedynej dzielnicy, w której jest on silny i w której stanowi gwarancję społecznej równowagi i społecznego postępu.

Dopuszczenie do tego byłoby również szaleństwem.

Na tem nie koniec. Od jesieni roku zeszłego zapatruje Poznańskie resztę Polski w zboże i ziemniaki, stanowiąc główne źródło aprowizacji przedewszystkiem wielkich środowisk przemysłowych Kongresówki oraz armii. Przez granicę Kongresówki przechodzi dziennie około 100 wagonów zboża, czyli 20 tysięcy centnarów, co stanowi zapas, wystarczający na 6 milionów ludzi. W miarę uzyskania większej ilości węgla do młócki i wagonów do transportu wywóz produktów rolnych z b. dzielnicy pruskiej do Kongresówki może się jeszcze znacznie powiększyć. Oczywiście pod warunkiem, że cała ta akcja będzie na miejscu nadal w ręku ludzi, znających dobrze stosunki tamtejsze. System centralistyczny musiałby w razie unifikacji ociążałym swym aparatem zaszkodzić w sposób groźny stanowi aprowizacji wojska i ludności cywilnej Kongresówki.

Podobnie jak względy natury gospodarczej przemawiają za utrzymaniem tymczasowego samorządu b. dzielnicy pruskiej, czynią to i racje natury administracyjnej. Jedne łączą się ściśle z drugimi. Jest prawdą ogólną, że organizacja administracyjna stoi w b. dzielnicy pruskiej na bezporównania wyższym poziomie, aniżeli w reszcie ziem polskich. Rozum państwowy nakazuje dokładać wszelkich starań, żeby administracja Kongresówki i Małopolski podźwignąć do tamtego poziomu, a nie niwelować dzieł wszyściego bezmyślnie i zadawać administracji b. dzielnicy pruskiej gwałt, naginając ją sztucznie do niskiej skali, istniejącej na razie w reszcie Rzeczypospolitej. W chwili, gdy w tej reszcie Polski tworzą się dopiero początki wewnętrznej budowy organizacyjnej, gdy wielkie działy państwowe, jak n. p. administracja podatkowa, sprawa ubezpieczeń itd. są w okresie pierwszych początków, nie wolno nam grzeszyć rozpedem centralistycznym, któryby podkopał administrację b. dzielnicy pruskiej i powszechny tylko zaprowadził zamęt. Nie potrzeba wykazywać, w jak ujemny sposób bład taki odbiłby się na politycznym nastroju ludności, mieszkającej na terenach plebiscytowych. To też proces przesuwania poszczególnych departamentów z pod zarządu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej pod zarząd centralny powinien się odbywać bardzo ostrożnie i powoli.

Dotąd nastąpiła unifikacja jednego działu kolejnictwa. Czy był, czy nie był to krok przedwczesny okaże się po kilku miesiącach. Osobiście pragnę być optymistą. Zresztą w dziedzinie tej została decyzja ostateczna w kierunku unifikacji powzięta ze względów wojskowych, a wobec interesu bezpieczeństwa kraju musi wszystko ustąpić na drugi plan.

Obecnie mówi się dużo o unifikacji poczty. Oby tam po jej przeprowadzeniu nie obniżyla stanu organizacji poczty w b. dzielnicy pruskiej. Mówi się również o unifikacji szkolnictwa. Rzecz to bardzo delikatna, bo ustrój szkolnictwa wrzyna się bardzo głęboko w ustrój moralny życia jednostki i zbiorowości. Społeczeństwo b. dzielnicy pruskiej czerpie, bardzo chętnie i obficie siły nauczycielskie z Małopolski, ale pragnie, by kwestje typu szkół, metod nauczania itp. nie były przedwczesnie przejęte przez czynniki centralne i nie znające miejscowych stosunków i sposobu myślenia tamtejszej ludności. Powszechną jest obawa, by droga unifikacji szkolnictwa nie przelała się do szkolnictwa b. dzielnicy pruskiej wpływy żydowskie, którychby społeczeństwo tamtejsze bezwarunkowo nie ścierpiało. Ma ono już dosyć kłopotu z kwestją żydów na uniwersytecie poznańskim.

Wszystko, co przytoczono powyżej na rzecz utrzymania jeszcze tymczasowego samorządu b. dzielnicy pruskiej nie stoi oczywiście zgola w sprzeczności z dążeniem do jak najsilniejszego pogłębienia moralnej i politycznej spójni poszczególnych części Rzeczypospolitej. Zarejestrować należy z zadowoleniem, że prasa poznańska poświęca sprawie tej spójki dużo baczonej uwagi i szczeremu zapалу. Świeżo wystąpił „Kurjer Poznański“ z projektem powołania w stolicy Wielkopolski do życia „Koła Miedzyszczelnicy“, któreby się zajęło specjalnie kwestją wzajemnego zrozumienia się rodaków pochodzących z różnych dzielnic a powołanych do budowania państwa polskiego na tym samym terenie.

Spójnia duchowa i polityczna jest istotą rzeczy, tymczasowy samorząd dzielnicowy metoda tylko działania, ale metoda konieczna.

Marjan Seyda
poseł Ziemi poznańskiej.

Prenumeratę „Słowa Polskiego“

przyjmuje Administracja

Lwów ulica Zimorowicza 111-115

Przegląd polityczny.

Przeciw carskim obyczajom.

W sprawie carskich obyczajów, wprowadzanych obchodów uroczystych w Polsce, posłowie prof. Głabiński i inni, ze Związku Ludowo-Narodowego wniosli w Sejmie następującą interpelację:

Od dłuższego czasu rządzące sfery wojskowe i cywilne, starają się wprowadzić do obchodów uroczystych, carskie przymusowe obyczaje, które zdolne są podkopać w społeczeństwie żywe poczucie patriotyczne i obywatelskie, dające takim obchodom właściwą treść i wartość. Dozorcy domów bywają zmuszani rozkazami z góry do dekorowania domów, uroczystościom w kościele i placach publicznych nadaje się charakter wojskowy, publiczności nie urzędowej nie dopuszcza się do udziału w uroczystości, nitejsze serdecznej żywiolowej uroczystości narodowej zastępuje przymus, szablon i komenda z góry. Obyczaje takie, sprzeczne z pojmoowaniem wolności obywatelskiej, nie są już znane na zachodzie, nie były też praktykowane w tych państwach rozbiorowych, które opierały się na konstytucji i parlamentarystyce.

Widok obyczajów carskich, wkradających się do życia wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, musi razić i prowokować godność obywatelską i narodową i doprowadza do tak tragicznych wypadków, jaki się zdarzył świeżo w Siedlcach, gdzie osobistość powszechnie poważana, prezes sądu okręgowego, ś. p. Beczkowicz, w przystępie żalu i goryczy odebrał sobie życie za czynione mu wyrzuty ze strony komendanta garnizonu, że w dniu Imienin Naczelnika Państwa niedostatecznie udekorował czy też nie uświetnił gmachu sądowego.

Aby kres położyć zagnieżdżaniu się w Polsce podobnych praktyk, niezgodnych z zasadami państwa praworządnego, interpelanci zapytują:

Czy panowie ministrowie spraw wewnętrznych i wojskowych skłonni są pouczyć władze i organy podwładne, że niedozwolone jest używanie jakiegokolwiek presji celem wymuszenia udziału w uroczystościach mających charakter narodowy lub urzędowy?

Ameryka a Polska.

Przed paru dniami bawił w Poznaniu prof. St. Zwierzchowski, redaktor „Kurjera Polskiego“ w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych, który w wywiadzie ze współpracownikiem „Kurjera Poznańskiego“ w następujący sposób scharakteryzował stosunek Ameryki do Polski.

„Charakterystycznym dla obecnych nastrojów w Ameryce jest powszechna niechęć do Anglii i to bez różnicy partii. Zarzucają Anglii jej politykę egoistyczną, która pod wszelkimi zrzeczeniami pozorami chce jak najwięcej korzyści z wojny wybić dla interesów brytyjskich. Tak n. p. w sprawie Gdańska wśród senatorów republikańskich często się słyszy głosy niezadowolone, że port ten nie dostał się Polsce bez zastrzeżeń. Senator Lodge niedawno silnie to podkreślił.

„Wogóle dla Polski sympatje są powszechne mimo kampanii „pogromowej“ żydów. Mówi się nawet o tem, że w razie nieprzyjęcia traktatu, wniesiona zostanie osobna rezolucja w sprawie polskiej, podkreślająca interes Ameryki w zachowaniu niepodległego państwa polskiego“.

Stępiński pod skrzydłami „Narodu“.

W 19-tym numerze warszawskiego „Narodu“, organu belwederskiego czytamy przezelefonowaną (!) korespondencję z Krosna ze sprawozdaniem z wiecu stronnictwa radykalno-chłopskiego, urządzonego przez posła Stępińskiego. Gdy żaden szanujący się w Polsce dziennik nie zechciałby się zajmować reklamowaniem wielokrotnie demaskowanego bankruta „Naród“ tuli go pod swe młode skrzydełka.

Plebiscyt a społeczeństwo.

Przeglądając przez cały czas spisy składek, napływających na cele plebiscytowe muszę powiedzieć: za mało tych składek i jeszcze raz za mało! Podczas gdy żołnierz nie szła z całym poświęceniem broni i stara się wwalczyć nam na wschodzie potrzebne granice, społeczeństwo przypatruje się na ogół za obojętne walce, jaką toczy nasz lud na terenach plebiscytowych o granice zachodnie, które są dla naszej przyszłości nie mniej ważne. Nie ludźmy się bowiem, nie tak pożytki wewnętrzne i zewnętrzne mogą poprawić stan naszej waluty za granicą, jak uzyskanie terenów plebiscytowych, zwłaczka Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego. Mając te kraje, moglibyśmy razem ze Zagłębiem i Górnym Śląskiem wydoćwać rocznie około 55 milionów tonn węgla kamiennego — tyle bowiem wynosiła produkcja tych dzielnic przed wojną — a ponieważ Polska razem ze Śląskiem potrzebuje około 35 milj. tonn rocznie, mogłaby około 20 milj. tonn samego węgla za granicę wysłać! Licząc tylko po 200 marek za tonnę, przedstawia to kapitał 4 miliardów na ek rocznie. Taki wywóz wpłynąłby bezwarunkowo korzystnie na nasz kredyt za granicą i mała nasza posłaby automatycznie w górę, zwłaszcza, że i import z zagranicy mógłby się

zmniejszyć, gdyż Śląsk mając przemysł szeroko rozwinięty i przez wojnę nie zniszczony, mając huty i fabryki maszyn, papieru, sztućniczych nawozów i t. d., mógłby nam wiele rzeczy dostarczyć, które obecnie musimy z zagranicy sprowadzać, płaciąc grube pieniądze.

Ale nie tylko względy materialne wymagają pomyslnego dla nas wyniku plebiscytu, wymaga tego honor Polski. Zdałszy od koalicji rozszerzenia terenów plebiscytowych, dowodząc, że i dalsza ludność garnie się pod skrzydła macierzy Polski, skrzyżyliśmy się, że żądań naszych nie uwzględniono a niechby plebiscyt nawet na tych okrojonych terenach nie wypadł na naszą korzyść, to cóż? Zatrzymaliby wtenczas nasi wrogowie, powstałby ten większy krzyk we wszystkich gazerach „neutralnych“ na polską zachłanność, a przed koalicją byłby nam wstyd, że twierdzenia nasze o polskości tych stron były co najmniej przesadne, i tem trudniej przyszedłoby nam wtenczas koalicję przekonać, że ludność na wschodzie w granicach przez nas podanych ciąży ku Polsce.

Wiedzą o tem nasi najserdeczniejsi i Niemcy, i Czesi, i dlatego dokładają wszelkich starań, by szale zwycięstwa przy głosowaniu przechylić na ich stronę. Nie troszcząc się o przepisy traktatu wersalskiego, potworzyli Niemcy rozmaite Wehry, które ludność polską terroryzują, taksamo postępują władze niemieckie, pozostałe na terenach plebiscytowych. W samych Niemczech zaś robią specjalne spisy wszystkich tych, którzy pochodzą z terenów plebiscytowych, oblicują wszelkie udogodnienia podczas podróży koleją na plebiscyt, woźną jazdę i osobne pociągi, a reka w rękę z rządem i rozmaitemi towarzystwami idą pracodawcy i oblicują pracobiorcom, co mają prawo do głosowania i chcą wziąć udział, na czas plebiscytu urlop z pełną płacą. A my co? Czy słycać u nas o podobnej akcji? Czy słycać co, by towarzystwa na obczyźnie lub w kraju starały się również ścignąć na plebiscyt te rzesze ludu polskiego, które niedoła i system pruski wygrały z terenów plebiscytowych, by nie brakło ani jedynego głosu polskiego? A liczyć się z tem trzeba, że Niemcy tym tylko dadzą wspomniane udogodnienia, o których będą przekonani, że głosować będą za przynależnością do Niemiec. Lecz do takiej akcji z naszej strony potrzebne są prócz mozołnej pracy pieniądze i jeszcze raz pieniądze.

Nie skąpmy więc grosza, wszak tereny plebiscytowe to na ogół prastare polskie siedziby z ludnością przeszło trzymilionową, a ludność ta po większej części to nasi — kość z kości. Jeśli już wielu z biegiem lat pod naporem naszych wrogów utraciło poczucie narodowe, to tem większego nakładu i pracy i pieniędzy potrzeba, by przez zakładanie towarzystw, szkółek i czytelni, przez odczyty, przedstawienia, koncerty, pisma ulotne, gazety itd. świadomość narodową obudzić. Do pracy więc na terenach plebiscytowych jest dość a pracownikom tamtejszym na niwie ojczyźnej zadanie ogromnie ułatwimy, jeśli damy im odpowiednie fundusze na powyższe cele i usuniemy terror naszych wrogów, by wreszcie praca nad uświadomieniem narodowym kresów mogła się w spokoju odbywać.

O usunięciu terroru powinien się Sejm resp. rząd koniecznie zawczasu postarać, mając układ czesko-polski w Paryżu i traktat wersalski poza sobą, jestto na niektórych terenach „conditio sine qua non“ pomyslnego wyniku głosowania; niepomyślny dla Duńczyków wynik głosowania w drugiej strefie Szlezwiaku jest wymownym memento. Jeśli poszczególne komisje koalicyjne nie chcą lub nie starają się pracować w duchu zawartych traktatów, łatwiej myślę, będzie postarać się teraz o ich zmianę, mając naturalnie potrzebne dowody w rękę, jak wtedy, gdy klamka zapadnie i koalicja na mocy niepomyślnego dla nas plebiscytu niepomyślny wyrok wyda, wyrok ten obalić. Niechaj więc w jednym z ostatnich numerów „Słowa Polskiego“ proponowana sejmowa komisja plebiscytowa sprawy dopilnuje, by rząd w obronie kresów zachodnich z dostateczną energią występował, w każdym razie z większą jak dotychczas. Sejm n. p. ujął się jednomyślnie gorąco za Śląskiem Cieszyńskim, a tymczasem nic nie słycać, by rząd poczynił jakie krok w Paryżu. Odwrotnie odwołał, wprowadzić na własno życzenie, posła Zamorskiego, tak gorąco broniącego praw ludu śląskiego i skutek ten, że komisja koalicyjna nadal faworyzuje Czechów i Czesi nadal terroryzują Polaków. Niech wspomniana sejmowa komisja plebiscytowa wejdzie też w ścisły kontakt nie tylko z urzędowymi przedstawicielami polskimi, ale przedewszystkiem z głównymi działaczami na poszczególnych terenach, by znając dokładnie ich bóle i troski, mogła zaraz poczynić odpowiednie kroki. Ludność bowiem nie może mieć wielkiego zaufania do Polski, jeśli już teraz nie będziemy należycie o nią dbali.

Troszcząc się o okręgi plebiscytowe z rządem i sejmem w zawody, niechaj społeczeństwo zbiera jak największe fundusze na cele plebiscytowe, jeśli sejm ze względów politycznych potrzebnych sum uchwalić nie może. Nie zapominajmy o tem, że sposobność do odzyskania kresów na drodze pokojowej może już się wogóle nie nadarzyć, a kresy te raz stracone, mogą być na zawsze stracone. Dopóki więc plebiscyt się nie odbędzie resp. potrzebnego funduszu plebiscytowego się nie zbierze, nie rozdrabniajmy akcji składekowej na pomniejsze cele, choćby były jak najwłaściwsze. Przewoźcemu narzekając, że zbierze się za

flotę polską kilka milionów marek, cóż można zato w dzisiejszych czasach sprawić? Jeden okręt niewielki, a tymczasem brak takiej sumy na cele plebiscytowe może szaleńczo zwycięstwa w którym okręgu na naszą niekorzyść przechylić. Czy nie lepiej więc pieniądze te użyć na cele plebiscytowe? Zresztą sejm może na flotę potrzebne pieniądze każdego czasu uchwalić, na plebiscyt zaś wątpię. To samo tyczy się wielu innych składek. Zestrzelmy więc składki w jedno ognisko, ognisko oświaty narodowej na kresach, by historia nie zrobiła nam kiedyś zarzutu, że troszcząc się o sprawy bieżące, zapomnieliśmy o przyszłości kresów zachodnich — mali epigoni wielkich przodków.

Do dzieła więc, do pracy, bo czas mija bezpowrotnie i czasu już mało. A jeśli zabierem się do pracy rąco, wszelkimi siłami, może na przyszły rok w miejscu, gdzie schodziły się granice trzech cesarstw zaborczych, będziem sypać na pamiątkę ziemności Polski koplec wielki, wspaniały, widny daleko w śląskie krainy, i „Dreikaiserecke“ przemieni się w widomy znak niespożytej siły narodu polskiego i zarazem w symbol starej prawdy, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Sr.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1920.

Samoobrona przeciw strajkom.

Robota bolszewicka, maskowana dotąd starannie przy usłudze pomocy P. P. S. hasłami poprawy bytu ekonomicznego klasy robotniczej, przybiera coraz więcej cechy wyraźne. Coraz częściej nie mówi się już o poprawie bytu, lecz jawnie o potrzebie walki za pomocą strajków przeciw rządowi, przeciw społeczeństwu, przeciw „burżuazji“. Doprowadzenie u nas do zamętu i anarchii leży w interesie wszystkich naszych wrogów zewnętrznych, na wewnątrz zaś w interesie metów społecznych.

Spółeczeństwo nasze musi sobie uświadomić niebezpieczeństwo, jakie grozi naszemu młodemu państwu, ze strony akcji komunistycznej. Obok czynnej działalności Rządu i Sejmu, niezbędną tu jest także samopomoc społeczna. Przeciwdziałanie akcji bolszewickiej nie jest wcale walką z klasą robotniczą, lecz jest obroną państwa, podstaw ładu i potrzeb życia gospodarczego.

Jest już wiele oznak, że społeczeństwo jest zdecydowane co do konieczności samopomocy i samoobrony. Szuka się właściwych dróg i środków.

Świętło Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut stowarzyszenia „Samopomocy społecznej“. Główne paragrafy są następujące:

§ 1) Cel Stowarzyszenia Samopomocy społecznej którego terenem działalności jest państwo polskie, siedziba zaś jest miasto stołeczne Warszawa, jest okazywanie pomocy państwu i rządowi miast przy zapewnieniu ludności niezbędnych warunków życia przez utrzymanie w nieprzerwanym biegu instytucji i urzędzeń użyteczności publicznej.

§ 2) W tym celu Stowarzyszenie samopomocy społecznej rejestruje i łączy obywateli miasta, którzy podejmą współpracę ze Stowarzyszeniem samopomocy społecznej. Obywateli tych, którzy złożą pisemną deklarację, zaliczać będzie Komitet do członków Stowarzyszenia samopomocy społecznej.

Stowarzyszenie samopomocy społecznej stoi poza walką partyjną i polityczną. Stanowi ono jedynie pogotowie dla obrony zdrowia i normalnego życia ludności.

§ 3) Na czele Stowarzyszenia samopomocy społecznej stoi komitet z 15 osób, wybranych przez założycieli. Na miejsce ustępujących z powodu śmierci, choroby lub pisemnej rezygnacji, pozostali dokonują wyborów z pośród członków Stowarzyszenia samopomocy społecznej lub z poza niego.

§ 4) Komitet wybiera corocznie prezosa, zastępcę, sekretarza i 2 członków, którzy razem 5 osób stanowią wydział wykonawczy (W. W.).

§ 7) Wydział wykonawczy organizuje przez ustanowione przez niego organy kadry członków gotowych do podjęcia pracy. Wskazuje im pracę w porozumieniu z zarządami instytucji publicznych, których biegu broni.

§ 8) Członek powołany do pracy obowiązany jest podjąć się takowej i zastosować do otrzymanych instrukcji. Członkowie otrzymują legitymacje i znak S. S. S. na polu białym i amarantowym. Członków nie spełniających obowiązków lub działających na szkodę Stowarzyszenia wykreśla z listy komitet.

Statut Stowarzyszenia podpisali: prof. Karol Adamiecki, prof. Szymon Dzierżgowski, inż. Szymon Przewalski, W. Eychler.

Powstające poza Warszawą oddziały prowincjonalne winny być organizowane na podstawie statutu S. S. S.

Po zawiązaniu się oddziału odpowiednio do warunków i potrzeb miejscowych, komitet, względnie wydział wykonawczy, zawiadamia o ukonstytuowaniu się i o rozpoczęciu działania następujące instytucje, z którymi będzie z istoty swych zadań pozostawać w ścisłej łączności:

- 1) centralny komitet S. S. S. w Warszawie;
- 2) miejscowy zarząd miejski;
- 3) miejscowy sejmik powiatowy.

Każdy oddział prowadzi akcję tylko na przestrze-

ni, dla której został powołany, przystosowując swoją działalność do potrzeb i warunków miejscowych i w tych granicach korzysta u siebie z zupełnego samorządu.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela biuro S. S. S. w gmachu Stowarzyszenia techników, Czackiego 5, w Warszawie.

Nasze pożyczki państwowe.

Każdy prawdziwy obywatel rozumie doskonale, jaka szczytowa praca powinna być podjęta, aby zbudować Państwo Polskie takim, jakimbyśmy je sobie mieć życzyli, to jest wielkim, potężnym i niezależnym.

Należy uporządkować i ulepszyć sprawy oświatowe, oprzeć je na najnowszych zdobyczach wiedzy i udostępnić kształcenie się wszystkim obywatelom Polski.

Trzeba uruchomić i stale rozwijać przemysł i handel, starając się nadać im piętno wybitnie narodowe, aby nie dopuszczać do eksploatacji przez obce kapitały naszej pracy i bogactw naturalnych.

Musimy doprowadzić rolnictwo nasze do wymagań współczesnej kultury i techniki i tym sposobem zwiększyć na rynku naszym ilość produktów pierwszej potrzeby, co wpłynie na niższe ceny i podniesie kurs naszej waluty.

Aby sprostać tym i wielu innym zadaniom, państwo musi mieć potężne środki materialne, których dostarczyć powinno całe społeczeństwo. Na zagranicę liczyć nie możemy, gdyż pożyczka zagraniczna, tak, czy inaczej, źle wpłynęłaby na kurs naszej waluty, z drugiej zaś strony państwo musi być możliwie niezależne od czynników zewnętrznych.

Wobec tego musimy radzić sobie sami.

Jednakże obywatel Polak, kupując pożyczkę, spełnia nie tylko najświętszy swój obowiązek patriotyczny, lecz znajduje bardzo dobrą lokatę dla swych kapitałów i oszczędności, gdyż państwo polskie jest najpewniejszym dłużnikiem, ponieważ w porównaniu z innymi posiada najmniejszy dług państwowy. Poza to kapitał jest dobrze oprocentowany i w wielu razach może być uruchomiony zamiast gotówki, np. pożyczką mogą być opłacane podatki, wnoszone kaucje itp.

Każdy kupujący pożyczkę asekuje posiadaną gotówkę od niżki, dając państwu potrzebne środki materialne i prócz tego osiąga zysk w postaci procentów.

Każdy nabywca pożyczki przyczynia się bezpośrednio w bardzo dużym stopniu do polepszenia przyszłości swej i swych potomków.

Dlatego Polską Pożyczkę Państwową powinni nabywać wielcy i mali fabrykanci, przemysłowcy i kupcy, robotnicy i rzemieślnicy, urzędnicy i rolnicy, wojskowi i cywili, słowem — wszyscy, gdyż tego własny interes każdego z nas wymaga.

Lwowski Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków.

W niedzielę 18. bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie.

Przewodniczący Zarządu Dr. Małaczyński podniósł w zagajeniu, że Zakład lwowski po 30-letnim istnieniu wstępuje w nową fazę, rozszerzając swą działalność w myśl rozporządzenia ministerstwa pracy i opieki społecznej na polską część Śląska Cieszyńskiego, oraz na górników w Małopolsce i na Śląsku, którzy do 1. stycznia 1919 r. należeli do centralnego Zakładu ubezpieczenia górników od wypadków we Wiedniu. Prace około przejęcia tych czynności są w pełnym toku, a będą mogły być zupełnie ukończone dopiero po ostatecznym ustaleniu granic polskiego Śląska cieszyńskiego. Mimo to Zakład wypłaca już obecnie renty na Śląsku, co ważne jest nie tylko ze stanowiska społecznego, ale i narodowego. Omawiając gospodarkę pieniężną Zakładu, przewodniczący zaznaczył, że w obronie funduszu Zakładu, który pod naciskiem b. władz austriackich musiał znaczną część swojego majątku ulokować w austriackich pożyczkach wojennych, przedstawił sprawę osobiście p. ministrowi skarbu Grabskiemu i pp. wiceministrom Dr. Weinfeldowi i Dr. Rybarskiemu, tak w Warszawie, jak i podczas ich pobytu we Lwowie.

Jest nadzieja, że Zakład lwowski subskrybując Polską Pożyczkę Państwową będzie się mógł pozbyć austriackich pożyczek wojennych bez straty. — Ze względu na reskrypt ministerstwa pracy i opieki społecznej, które przyjmując do wiadomości sprawozdanie za r. 1918, podkreśliło znaczną wysokość kosztów administracyjnych Zakładu, p. przewodniczący zaznaczył, że Zarząd i Wydział Zakładu gospodarkę swą prowadziły zawsze oględnie — czego dowodem wybrnięcie z deficytów przed wojną i utrzymanie równowagi budżetowej podczas wojny, mimo nadmiernego wzrostu wydatków i zmniejszonych dochodów z opłat. Co do płac Zakład musi iść stale za wzorem rządu, który wynagrodzenia swych funkcjonariuszów ciągle zmuszony jest podnosić. W miarę jak opłaty się podniosą — stosunek kosztów administracyjnych do sumy opłat automatycznie się poprawi.

Po przyjęciu do wiadomości dotychczasowych zarządzeń Wydziału administracyjnego, przystąpiono do załatwienia spraw bieżących na podstawie referatów prezesa Dr. Małaczyńskiego, dyrektora Sośniaka i wicedyrektora Janelliego. Załatwiono między innymi szereg spraw wypadkowych zastrzeżonych kompetencji Zarządu — oraz przyznano kredyt 300 tys. koron na r. 1920 na zasiłki wojenne dla najbardziej potrzebujących pomocy rencistów Zakładu.

Przy końcu posiedzenia nawiązując do 30-letniego jubileuszu Zakładu, wyraził imieniem Zarządu dyr. M. Ryż gorącą wdzięczność i uznanie prezesowi Dr. A. Małaczyńskiemu, który od lat 30 pracuje nażytek Zakładu i wiceprezesowi Dr. H. Sawczyńskiemu, który gorliwie współpracuje z prezesem już od lat 18.

SPRAWY MIEJSKIE

Budżet na rok 1919-20.

Komisja budżetowa rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu na podstawie referatu r. Schnidra rubrykę VI. preliminarza p. t. Instytucje kulturalne. Ten dział wydatków gminnych wykazywał przed wojną (1914) kwotę około 2,400,000 K. obecnie zaś 12,338,000 K. Różnica ta jest wynikiem ogólnego wzrostu zapotrzebowania, zwłaszcza w dziale szkolnictwa, ponadto zaś wstawienia w powyższą rubrykę budżetu teatralnego, którego przed wojną nie było. Preliminowane wydatki teatru wynoszą 4,855,000 K., z czego największą część pokrywają własne dochody teatru (4,471,000 K.), tak, że niedobór wynosi 384,000 K. — Oprócz szkolnictwa i teatru mieszczą się tutaj wydatki na miejską galerję dzieł sztuki, na Muzeum Króla Jana III, Panoramę Raclawicką, zbiory Łozińskiego i różnorodne subwencje na cele kulturalne i oświatowe.

Dział III. zarząd majątku gminnego (ref. r. Buber) wykazuje w rozchodach 4,685,000 K., w dochodach 1,912,000 K. Dział ten w latach poprzednich był zawsze czynnym, tj. dochody przewyższały wydatki. Obecnie jest odwrotnie, jest niedobór. Pochodzi stąd głównie, że w rozchody wstawiono niedobór zakładu wodociągowego w ogromnej kwocie, przeszło 3 mil. koron. Odyby nie ten wydatek, rubryka niniejsza byłaby nader wogóle czynną, pomimo, że poszczególne pozycje są bierne. Np. referent zaznaczył, że budynki restauracyjne w parkach miejskich dają dochód 2000 K., a wymagają wydatku 82,000 K. na rekonstrukcję i konserwację. Na wniosek r. Kawskiego uchwalono zażądać podniesienia asekuracji wszystkich budynków gminnych.

Komisja zakończyła obrady nad budżetem. Teraz zostanie on wyłożony do publicznego przeglądu w myśl przepisu statutu miejskiego, następnie zaś zostanie przedłożony Radzie miejskiej.

EMILE VERHAEREN.

Plus loin que les gares, le soir.

Zmrok ponad miastem rozsiadł się mocarnie — lecz oto zagnała owa ciemność mroczna jak nożycami światłem krajać poczną błyszczące w równych odstępach latarnie.

Niby relikwiarz szyby dworca płoną wśród nocy głuchej, ciężkiej niby ołów, a z ponad dachów i wleżyc kościołów czarne mgły sadzy ścielą się oponą.

Zgrzytają osie — szczękają łańcuchy — jęczą tracane brutalnie wagony — sunie pociągów szereg nieskończony jeden po drugim niknąc w nocy głuchej

Krzyki, gwar, hałas, — smutne znaki czasem poprzez stłoczonych tłumów ciemnych głowy — przystanek — sygnał — i potwór stalowy mknie znowu dalej z zgrzytem i hałasem.

To się w pustkowiach pół sennych zanurzy, to go las mroczny w głąb swój straszny wpuści — przemknie wśród ciasnych tuneli czeluści — aż wreszcie — morze — u kresu podróży.

Oto ze świtem już na morzu sinem lśnią różnobarwne żagli wzdetych płachty — płyną żaglowce, łodzie, barki, yachty, ładowne lśniąca ruda lub bursztynem.

I oto marzeń wszystkich cel ziszczony — a w porcie fale — długie niby liany pieszczą okrętów starych czarne ściany, co jutro ruszą znów w dalekie strony.

I oto ciemne tunele, — wagony duszne i ciasne — węgla czad plugawy — wszystko z panieci niknie — wobec zjawy tych wrót otwartych na wsze światła strony.

Przełożył Kazimierz Rychłowski

Jeszcze tylko krótki czas

wyświetlają „Marysięńka“ i „Kopernik“ tragedję rodziny Habsburgów w 7 aktach p. i.:

**CZERWCOWA KATASTROFA SARAJEWSKA
ZAMORDOWANIE
NASTĘPCY TRONU AUSTRYACKIEGO I JEGO MAŁŻONKI.**

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Wiercenie studzien artystycznych, absorbujących, dla fabryk wykonuje Przedsiębiorstwo wiercenie **FRANCISZEK DOMINIK**, Lwów, Króla Leszczyńskiego L. 1. 2159n

Edmund ŻYCHOWICZ

architekt, konc. budowniczy
we Lwowie, ul. Żybilkiewicza L. 8.

Wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie i na prowincji. 21574

Wiadomość bieżąca.

Lwów, 23 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 23 kwietnia, „Kupiec wenecki“, komedia w 5 akt. Wiliama Szekspira z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, 24 kwietnia, o godz. 3 po raz 7-my „Sani Król“, dramat w 5 akt. E. Jędrkiewicza. — O g. 7 wiecz. „Eugeniusz Onegin“, opera Czajkowskiego, z p. Krugłowskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 25 kwietnia, o godz. 3 i pół po raz czwarty „Sekretarzyk, czy panna?“ kom. w 5 akt. Zofii Wejnarowskiej w niezmięnionej obsadzie. — O godz. 7 wiecz. „Noc w Wenecji“ operetka w 3 akt. J. Straussa.

W poniedziałek, 26 kwietnia, „Manon“, opera w 4 akt. J. Massenet'a.

REPERTUAR TEATRU LIT-ART. „CZWÓRKA“ (ul. Rejtana L. 3):

Program XIX. od poniedziałku 19 kwietnia codziennie o godz. 7:30 wieczor.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Pan Imierlik, pośrednik małżeński“, Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie! „Przedstawienie amatorskie“, sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9 — 1 i od 3 — 5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

— „APOLLO“. Nadzwyczajna nowość w 7 aktach: „Podróż naokoło świata w 80 dniach“. 1801

— Mianowania. Naczelnik Państwa zamianował prezosa sądu okręgowego w Złoczowie Ignacego Dzerowicza sędzią sądu apelacyjnego w V. klasie we Lwowie, a dr. Władysława Szwyłdowskiego radcą prokuratury generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ministerstwo Skarbu zamianowało radcę skarbu Antoniego Pawlitę, starszym radcą skarbu w VI. kl. rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

— Związek Organizacji Narodowych otrzymuje od Organizacji z prowincji wkładki przez pocztę, a z podjętowaniem przekazów adresowanych do towarzystw łączą się różne formalności i utrudnienia pocztowe. Związek prosi, by Organizacje nie posyłały kwot pod adresem Związku, tylko albo posyłały je pocztą pod adresem: Bank Krajowy i zaznaczały, że są to pieniądze na rachunek bieżący Związku, albo wpłacały kwotę w nieliscowej Kasie, mającej zastępstwo Banku Krajowego i przekazywały ją na rachunek bieżący Związku Org. Nar.

— Rozdział daru Paderowskiego. Na zaproszenie ks. arcybiskupa Bilezewskiego i pod jego przewodnictwem odbyło się we czwartek dnia 15. kwietnia br. zebranie obszerniejszego Komitetu, celem rozdziału kwoty 500.000 Mk. przekazanych przez Ignacego Paderowskiego na akcję ratunkową w wschodniej Małopolsce. W zebraniu wzięli udział oprócz przedstawicieli K. B. K. członkowie Rady miejskiej, tudzież reprezentanci najpoważniejszych Towarzystw dobroczynnych we Lwowie. Trzymając się ściśle wskazówek otrzymanych od ofiarodawców z Warszawy, rozdzielono całą kwotę między Zakłady wychowawcze i towarzystwa opiekujące się ubogimi

we Lwowie i na prowincji. Na Lwów przypadło 310.000 Mk., dla prowincji zaś 190.000 Mk. W szczególności przeznaczono: We Lwowie: dla ochronek i zakł. sierocych 78.500 Mk., na bursy i zakłady wychowawcze 58.000 Mk., na instyt. i towarz. dobroczynne 138.500 Mk., na kuchnie 15.000 Mk., na szpitale 15.000 Mk., na opiekę nad uchodźcami 5000 Mk. — razem 310.000 Mk. — Na prowincji: dla miast i okolic zniszcz. 116.000 Mk., dla ochronek i zakł. wychowawczych 64.000 Mk., dla burs gimnazjalnych czyn. 10.000 Mk. — razem 190.000 Mk. — W ten sposób cała kwota została wyczerpana w zupełności.

— Słuszny żal. Od bardzo poważnego obywatela otrzymujemy nast. pismo: W „Słowie Pol.“ z 21 kwietnia wyczytałem odezwę stowarzyszenia „Swój do Swego“. Że polityczna wolność nie wiele nam pomaga, jeśli nie zdobędziemy sobie ekonomicznej niezależności, stara to i niepodlegająca dyskusji prawda. Postanowiłem więc wedle sił mych poprzeć cele stowarzyszenia i zapisać się na członka. Odezwą ogłaszała, że dnia 22. kwietnia w biurze przy ul. Piekarskiej L. 28, od godziny 6 popołudniu do godz. 8 wieczorem można się wpisać na członka towarzystwa „Swój do Swego“. W oznaczonym dniu stawilem się w biurze o godz. kwadrans na siódmą. Biuro było zamknięte. Dzwoniłem kilka razy — w końcu zjawił się stróż kamieniczny — otworzył biuro i powiedział, że nikogo niema. W kwadrans później nadszedł dozorca szkoły im. Kościuszki, który chciał złożyć jakieś pieniądze. Czekaliśmy razem do kwadrans na ósmą — nikt jednak do biura dla urzędowania nie przyszedł. Podaję to do wiadomości Szanownego Zarządu Towarzystwa „Swój do Swego“. Swój, który zle zastał swego.

— Mleko dla niemowląt. Państwowy Komitet pomocy dzieciom wydał w miesiącu kwietniu 38500 porcji kondensowanego mleka dla dzieci. Rozcieńczanie tego mleka odbywa się komisyjnie. Na każde dziecko przypada pół litra. Wpisy na maj i czerwiec odbywają się przy ul. Pańskiej L. 11, II. p. i będą zamknięte dnia 30 bm. Tam tylko można otrzymać legitymację uprawniającą do poboru mleka. Na nowe legitymacje rozpocznie się rozdawnictwo dnia 1 maja w jedenastu stacjach, a mianowicie: przy ulicy Kurkowej 41, w Domach kolejowych, przy pl. Kapitulnym 7, w Ochronce Żółkiewska 100, pl. Strzelecki 5, w szkole Marii Magdaleny, w Klinice chorób dziecięcych, w Bursie Grunwaldzkiej, przy ul. Jabłonowskich 11, w szkole Lenartowicza, w szkole Żółkiewskiego.

— Katastrofa kolejowa pod Lwowem. Wczoraj popołudniu wjechał na dworcę Lwów—Lyczaków pociąg osobowy nr. 5.413 tak silnie na stojący już tam pociąg ciężarowy nr. 5.474, że parowozy bu pociągów uległy dość znacznemu uszkodzeniu, ponadto wykołcił się jeden wagon pociągu osobowego i kilka wozów pociągu ciężarowego. Wskutek tego wypadku odniosło czternaście osób lekkie rany. Przyczyna katastrofy było wadliwe ustawienie zwrotnicy na tor, zastawiony już pociągiem ciężarowym. Urzędnik ruchu został zawieszony w urzędowaniu. Wypadek spowodował półtoragodzinne opóźnienie pociągu osobowego.

— Zmarli we Lwowie: Skramstojów Georg, 22 lat, szpital JJR., Janowska, tyfus plamisty; Komłow Zdzisław, 20 lat, tamże tyfus plam.; Kozłunow Jakób, 19 lat, tamże, tyfus plam.; Korobka Jan, 19 lat, tamże, tyfus plam.; Kalmus Sabina, 10 dni, Gródecka 53A, konwulsje; Izrael Baar, 55 lat, Szpitalna 78, wada serca; Jakób Aderman, 72 lata, Rappaporta 73, tyfus plam.; Janina Schlosser, 25 lat, Niemcewicz 19, gorączka polog.; Franciszka Guersching, 60 lat, Franciszkańska 7, chor. nerw.; Konstanty Koppencheck, 64 lat, Gródecka 131, chor. oddech.; Rafał Falcome, 18 mies., Paulinów 5, odra; Wacław Poród, 52 lata, Piekarska 52, choroba nacz. oddech.; Rcsa Bernfeld, 62 lata, Ossolińskich 16, gruźlica; Kaz. Strachocka, 8 mies., Paulinów 5, odra; Salomon Mager, 60 lat, Owocowa 3, zapal. płuc; Ignacy Fuchs, 23 lata, Żółkiewska 61, gruźlica płuc; Mojżesz Reinberg, 24 lata, szpital, twardziel; Zygmunt Guensberg, 25 lat, szpital, zapalenie płuc; Fryd. Gwattler, 4 tyg., szpital, katar kieszek, Janetta Merdinger, 40 lat, szpital, samobójstwo; Regina Adler, 9 lat, szpital Izr., gruźlica płuc; Abe Halpern, 42 lata, szpital epid., tyfus plam.

— Zajazd na ulicy Nabelaka 15. Przed wspomnianą kamienicę zajeżdżają parę razy w tygodniu 2—3 firy ze wsi z różnymi produktami spożywczymi. Firy te zamiast spiesznie towar wyładować i odjechać do zajazdu, robią sobie zajazd publiczny z ulicy. To przecież lepsze, bo nic nie kosztuje. Konie więc dostają obrok i wodę, furmani spią i tak trwa to do 5 lub 6 popoł. z tą małą różnicą, że około godziny 1, gdy słońce wkracza na ul. Nabelaka furmani zajeżdżają (kamienica jest narożna) na drugi front od ul. Żmurki

i robią drugi zajazd pełny gnoju końskiego i śmieci. Jak wygląda przeto ulica (róg) Żmurki i Nabelaka można sobie wyobrazić, a mieszkańcom kamienicy wyrzucił chyba tylko żal, że w tych czasach gorących muszą trzymać okna zamknięte, gdyż inaczej woda stojąca z ulicy przedostałaby się do ich mieszkań. Cóż na to Zakład czyszczenia miasta — co policja?

— Brudne sensacje. Jedno z pism wybitnie porannych uprawia od dłuższego czasu budzącą niesmak sensację policyjną, zapelniając całe szpalty tytułami niewolniczo naśladowującymi ekran kymnalnych widowisk kinematograficznych. Jest to rzecz smaku i aspiracji społecznych, której krytykować nie zamierzamy. Wytknąć i napiętnować jednak godzi się robiecie sensacji rzucającej oszczerstwa na ludzi i instytucji. Wczoraj np. kryminalny sprawozdawca wspomnianego pisma uległszy wybujałej halucynacji, zarwanował starostę Płoskirowskiego paskarzem, opisując szeroko jego nadużycia. Nadużycia były istotne, o czym i nasz korespondent zdał relację, nie popełnił ich jednak starosta Płoskirowski p. Walery Iwanicki, który — bawiąc obecnie we Lwowie — który zastrzegając sobie dalsze kroki przeciw niesłychanemu i bezpodstawnemu zohydżaniu starostwa w Płoskirowie postępek gazety piętnuje i nazywa wiadomością przez nią podaną wierutnem kłamstwem.

— W sobotę 17 kwietnia pobłogosławił ks. kanonik Bolesław Twardowski w kościele św. Mikołaja we Lwowie związek małżeński między p. Jadwigą Dunka de Sajo a p. Antonino Jedlińskim. 2199

— Koncert „Echa“ pod artystycznym kierownictwem dyr. Jana Rangla, z łaskawym współudziałem WP. Marynowiczówny, art. opery lwowskiej, odbędzie się w niedzielę dnia 25. kwietnia br. o godz. 12.30 w sali Towarzystwa Muzycznego. Bilety do nabycia codziennie w lokalu „Echa“ od godz. 7—8 wiecz., zaś w dniu koncertu w Towarzystwie Muzycznym od g. 9 rano. Członkowie wspierający mogą odebrać bilety do niedzieli godz. 10 rano. 218X L. M. 35.781/920.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że stosownie do przepisów §. 80 ust. 4, statutu dla miasta Lwowa z dnia 14. października 1870. Dz. u. k. Nr. 79, uchwalony projekt budżetu gminnego na okres od 1. lipca 1919 do 30. czerwca 1920 jest wyłożony w I. Departamencie Magistratu (Ratusz II. p.) do przejrzania przez członków gminy przez dni 14. a to od dnia 24. kwietnia do 7. maja 1920 włącznie, w godzinach od 9. rano do 1. popołudniu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa,
Lwów, dnia 22. kwietnia 1920.

Neuman, w. r.

— Polacy z armii Bredowa. W obozie w Dablu znajduje się pomiędzy żołnierzami Bredowa około 200 Polaków oficerów i żołnierzy. Ludzie ci w Rosji zaciągnęli się w szeregi Denikina, nie chcąc iść w służbę bolszewicką. Obecnie, gdy znaleźli się na ziemi polskiej pragną zaciągnąć się w szeregi armii polskiej, tembardziej, że w myśl ich umowy z Denikinem zostali ratyfikowani zwolnieni ze składu armii rosyjskiej i faktycznie dzisiaj już do niej nie należą. Ale dziwnym jest fakt, że na podania wysłane przez nich przed kilku tygodniami do władz naszych nie otrzymują żadnej odpowiedzi.

— W rocznicę bitwy pod Pakosławem. Komitet organizacyjny b. 1-go legionu polskiego (pułaskiego) w 5-tą rocznicę pierwszej bitwy z Niemcami pod Pakosławem urządza nabożeństwo żałobne za poległych towarzyszy broni: strzelców i ułanów we wszystkich bitwach stoczonych z Niemcami przez legion. Nabożeństwo odbędzie się w Warszawie w kościele katedralnym. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie koleżeńskie wszystkich legionistów.

— Ochotnicza legja kobiet. Z powodu braku podoficerów i inteligentnych żołnierzy na froncie minist. spraw wojsk. postanowiło wysłać na front cały materiał wojskowy męski, który można będzie zastąpić siłami kobietami. Przy poszczególnych okręgowych dowództwach głównych powstają w tym celu bataliony ochotniczej legji kobiet. Służba jest ochotnicza i obowiązuje na 6 miesięcy.

— Wyższa uczelnia muzyki kościelnej. W Warszawie zawiązał się komitet pod przewodnictwem Józefa hr. Tyszkiewicza, mający na celu utworzenie tam instytucji, która ma stać się ogniskiem rozwoju muzyki kościelnej. Polska muzyka kościelna ma piękne tradycje zarówno w dawnych czasach, jak i w epoce niezbyt odległej, w której znalazło się u nas kilku wybitnych pracowników i twórców w tej dziedzinie. Chwila obecna jednak nacechowana jest upadkiem tej szlachetnej gałęzi twórczości artystycznej i tendencją do jej zeświecczenia. Dlatego serdecznie należy powitać myśl i inicjatywę owego komitetu. Hr. Tyszkiewicz ofiarował pod budowę uczelni diac w Mokotowie, liczący około 10.000 łokci kw. W skład komitetu weszło grono osób, zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie, jak marszałek Trampczyński, wiceminister sztuki i kultury Heinrich, wybitni muzycy, prof. Szepski, będący kierownikiem wydziału muzyki w temże ministerstwie i Młynarski, dyr. opery i konserwatorium, oraz przedstawiciele duchowieństwa. Komitet wystosował odezwę do Polaków w Ameryce, wzywającą do składek na ten cel.

Polsko-ukraińska umowa

Z Warszawy dochodzą wiadomości, że została tam podpisana polsko-ukraińska umowa na zasadzie granicy Zbrucz—Styr. Wbrew zaprzeczeniom z rządu, odnosi się wrażenie, że podstawą jej są zasady, ogłoszone niedawno przez „Wpered“.

W tej sprawie donosi dzisiejsza „Hromadska Dumka“:

Dnia 20 bm. powrócił z Kamieńca A. Liwycycki i przyniósł z sobą zgodę ukraińskiej rady narodowej w Kamieńcu na dalsze prowadzenie rokowań z rządem polskim i na podpisanie polsko-ukraińskiej umowy. Platforma, na której prowadzone są rokowania, jest ogólnie znana. Poprawka miałaby nastąpić tylko na punkcie granic. Na zasadzie „znacznych ustępstw“ na korzyść ukraińców, o których mówił przedstawicielom PPS, polski premier Skulski, granica między Polską a Ukrainą Republiką ludową ma iść od Dniestru wzdłuż rzeki Zbrucz, a następnie wzdłuż Styru.

Nie jest wykluczone, że Polacy jeszcze ustąpią, a wtedy z ziem ukraińskich do Polski odeszłyby: Galicja, Chełmszczyzna, Podlasie i dwa powiaty wołyńskie: Włodzimierz i Kowel.

(1) przyczynach, jakie spowodowały ukraińską radę narodową do dania swej zgody na tę „umowę“, — obecnie mówić nie będę. Zaznaczę tylko, że socjal-rewolucjoniści, największa partia Naddnieprzańszczyzny, wstrzymała się od „zajawy“ w tej sprawie. Stoją oni na tem stanowisku, że na socjal-demokratów, którzy okupowali rząd i swoją prowadzą politykę, musi być złożona wyłączna odpowiedzialność za skutki tej polityki. Socjal-rewolucjoniści nie popierają obecnego rządu i zastrzegają sobie wolną rękę co do dalszego jego wotum wypadków.

Jak widać z powyższych informacji ukraińcy rozdzielili już między siebie w odpowiedni sposób polityczne role i wyreżyserowali komedię dyplomatyczną — podnoszą kurtynę.

W sprawie czyszczenia miasta.

W myśl życzenia pana F., autora artykułu „W sprawie czyszczenia miasta“, pośpieszam z podaniem uwag od siebie. Czuję się zaś tenbarziej upoważnionym do zabrania głosu w tej nieszczęsnej zaiste sprawie, że zajmuję się nią już od lat kilkunastu. Dowodem między innymi szeregiem artykułów w „Słowie Polskiem“ w r. 1909 p. n. „Lwów—Warszawa“, gdzie temu przedmiotowi stosunkowo dużo poświęciłem miejsca; artykuły te następnie wydane zostały w osobnej broszurce, nie miały jednakże najmniejszego wpływu i stosunki z czasem jeszcze się bardziej pogorszyły a podczas wojny przerodziły się w obrzydliwą wprost klęskę.

Z projektami pana F., zawartymi w ustępach A) i B), można się zgodzić z małymi zastrzeżeniami.

Zarówno jednorazowy datk mieszkańców na cele czyszczenia, jak założenie „Ligi czystości miasta“ w szkołach, zasługują ze wszech miar na poparcie.

Co do pierwszego możnaby zauważyć, że byłby najzupełniej uzasadniony: skoro każdy mieszkaniec Lwowa przyczynia się do zaśmiecenia miasta, słuszną jest rzeczą, żeby przynajmniej raz obłożony został specjalnym za to podatkiem. Dozorców domów możnaby od tego podatku uwolnić, natomiast odciągnąć nad nimi ostrzejszy rygor co do utrzymania porządku. Właściciele domów powinni też opłacić ten datk w stosunku do zajmowanych przez siebie mieszkań. — Przytem uważam propozycję 10% datku od czynszu za bardziej słuszną i praktyczną, aniżeli datk 20 Mk. od głowy. Czy dałoby się z tego źródła uzyskać 3 miliony Mk., spierać się nie będę, bo nie mam danych pod ręką. Kupienie jednak 60 par koni, sprawy jeszcze nie załatwi, bo chodzi także o to, jak te konie będą użyte. Znaną zaś jest rzeczą, że w najgorszych nawet czasach, gdy narzekano na brak koni, posiadane zaprzęgi używano na cele prywatne różnych dygnitarzy magistrackich. Ale ta kwestja związana jest ściśle z ogólnym stanem gospodarki miejskiej, jaki we Lwowie panuje, więc nad tem nie chcę się tutaj zatrzymywać.

Dodam jeszcze, że ponlewał w ciągu jednego roku mieszkańcy Lwowa natury swojej nie zmieniają i dużo jeszcze czasu upłynie, zanim nauczą się większego porządku, jednorazową tę daną należałoby zamienić na podatek stały, przynajmniej do tego czasu, dopóki Lwów pod względem porządku nie stanie na jakimś przyzwoitszym poziomie.

Co do agitacji po szkołach i zawiązania „Ligi czystości miasta“, to jest myśl tak zacna, że tylko przyklasnąć jej należy, ale żeby przyniosła jakies namacalne skutki, czasu pewnego potrzeba.

Co do systemu czyszczenia miasta, przypominać nam, że byłem pierwszym, który zwrócił uwagę na wadliwy system panujący we Lwowie. W owej serii artykułów radziłem już w r. 1909, aby dozorców domów za przykładem Warszawy zmusić, do zamiatania i kropienia nie tylko chodników, ale i ulic do połowy szerokości. Myśli tej nikt więcej nie podniósł, dopiero w roku zeszłym nakazała to komenda placu, ale nie postarała się o egzekutywę. Gdy zaś później r. Obirek na jednym z posiedzeń Rady miejskiej ponowił tę myśl, wtedy zebrani na galerji stróż kamieniczni zakrzyknęli go, wołając: „Co? mamy zamiatać

ulice? ha! ha! niech panowie sami zamiatają!“ Gdy nie skorzystano z mojej rady przed 11 laty, teraz trudno taką reformę wprowadzać, zwłaszcza gdy się nie posiada egzekutywy i gdy się na wszystko macha ręką. Teraz, gdy zarówno właściciel domu, jak dozorca i każdy mieszkaniec przedewszystkiem mają głowę, zajęta kłopotami aprowizacyjnymi, zakładać nowe obowiązki, nowe rygory rozciągać — jest rzeczą bardzo trudną i jak widzimy, prawie niemożliwą. Trzeba by powołać do tego człowieka żelaznej i nieugiętej roli, z energią nadzwyczajną, a takiego z latarnią szukać i nie znaleźć. Przed wojną sprawę czyszczenia miasta dźwizył dr. Stahl — narodowy demokrat, obecnie ma to w swej pieczy r. Obirek, socjalista, obaj ludzie energiczni bezwątpienia, i dobrej woli, a mimo to sprawa przedstawia się coraz gorzej, bo panowie ci nie mieli i nie mają należytej władzy i egzekutywy i nie mają środków, aito też za dużo spraw innych na głowie.

Sprawie czyszczenia miasta musi się ktoś poświęcić specjalnie, powinno się poprostu ogłosić w tym zakresie dyktaturę z szeroką władzą policyjną wobec właścicieli domów, stróżów i wogóle wszystkich, którzy na gorącym uczynku zaśmiecania miasta przylapani będą. Policja państwowa powinna być oddana do jego dyspozycji.

Jeszcze jedno. We wspomnianych artykułach wskazywałem też na to, że do fatalnego zanieczyszczenia miasta przyczynia się w walnym stopniu wadliwy system bruków, a głównie ulice szutrowane nieodpowiednim i lichym materiałem a także okoliczność, że wiele przestrzeni jest zupełnie niezabrukowanych. Zwracałem uwagę na to, że we Lwowie niema dobrych brukarzy i dlatego bruki są słabe i wymagają częstych naprawek. Teraz mogę dodać, że jeśli ktoś się chce przekonać, jak powinien wyglądać wzorowy bruk kostkowy, to niech się uda na ul. Pełczyńską gdzie od ul. Jak. Strzemię aż do ostatniego domu murowanego po lewej stronie jest bruk wykonany na początku r. 1914, ale przez robotników zamiejskowych. Bruk ten mimo używania 6-letniego ani drgnął i wytrwa bez naprawek jeszcze czas długi. Gdyby tak zabrukowany był cały Lwów, jak ten kawałek ul. Pełczyńskiej, miasto mogłoby bylozaozczędzić miliony na samych brukach a drugie tyle na czyszczeniu ulic. Oto najlepszy dowód, że co tanio, to jest naprawdę drogo a co drogo, to jest tanio. Ale kiedy zarząd Lwowa to zrozumie?

W. Naake-Nakęski.

Pogotowie narodowe.

W Stanisławowie w sali Sokoła odbył się w niedzielę 18 bm. publiczny wiec w sprawie Pogotowia Narodowego i Miejskiej Straży Obywatelskiej. Zebranie liczne, złożone z reprezentantów wszystkich warstw i zawodów oraz kierunków politycznych, zgalił a następnie objął przewodnictwo tymczasowy prezes P. N. p. Dziekoński, powołując na sekretarza p. Zatorskiego. Referat o potrzebie, celach i regulaminach P. N. i M. S. O. wygłosił delegat ze Lwowa p. Bogdan Krzysztofowicz. W dyskusji zabierali głos pp. Salwach, Luczyński, Leszczyński, Lasotówna, reprezentant organizacji robotniczej p. Wenzel, Hanusz i inni. Wszyscy mówcy jednoznacznie poparli wnioski referenta, poczem wybrano Komitet organizacyjny z prawem kooptacji. W skład komitetu, który zaraz po wiecu się zorganizował, weszli pp.: przew. Salwach, zast. przew. Szałaśny, Ruxer i Knorekówna, sekretarz Wolf, skarbnik Hanusz, komendant MSO, a zarazem pow. inspektor P. N. Vogel, zast. komendanta MSO. Radłowski, zast. insp. P. N. dla miasta Kubiszta i zast insp. P. N. na powiat inż. Szumski; członkowie: Trembałowicz, Sokołowski, Niewiński, Sopron, Drabik, Polak, Miśkiewicz, Graeber, Wenzel, Kawalcówna, Dąbrowski, ks. Komusiewicz, Dziekońska, Chojnacki i Lasotówna.

Po zreorganizowaniu MSO, utworzony zostanie osobny Komitet organizacyjny dla spraw MSO., który wejdzie również w skład ogólnego komitetu P. N.

Obradom wiecu przysłuchiwali się z wielką uwagą naczelnicy miejscowych władz: pp. starosta Trembałowicz i komendant placu major W. P. dr. Jakubowski, którzy przyrzekli jak najdalej idące poparcie ideowej i państwowo-twórczej pracy MSO. i P. N.

Z całej Polski.

Dwaj weterani styczniowego boju zmarli. — Wywiezienie ks. biskupa Cieplaka przez bolszewików. — Niezwykli goście w Warszawie. — Ludność Lublina.

W wojskowym szpitalu okręgowym w Lublinie zakończył życie jeden z wybitniejszych uczestników powstania styczniowego ś. p. Jan Królikowski, porucznik i pułku kosynierów. — W Łęcznie zmarł Ludwik Euskajt, sedzia gminny, uczestnik powstania 1863 r. W ostatnich dniach podjął myśl uczczenia pomnikiem ostatniego powstańca 1863 r. ks. Brzózki, z którym łączyły go nie tylko węzły pokrewieństwa, ale i znoje obozowe owych czasów.

Ks. biskup Cieplak — jak donoszą przybyli do Warszawy dwaj oficerowie dywizji syberyjskiej — został w wielką sobotę wywieziony przez bolszewi-

ków z Petersburga w zamkniętym samochodzie — i przepadł bez wieści.

Do Warszawy przybyli niezwykli goście: oficerowie 5-ej dywizji syberyjskiej: rotm. St. Próchnicki i por. Jan Pindela Śnitarski. Przybyli po 7 tygodniowej podróży przez Petersburg i nasz front bojowy.

Według spisu jednodniowego, urządzanego 15-go października 1916 r., przez władze okupacyjne austriackie, Lublin liczył 81.198 mieszkańców, natomiast według danych biura meldunkowego, ludność Lublina wynosi 107.000.

Ze świata.

Prowokacje żydowskie w Palestynie. — Pismo niemieckie o swych ministrach. — Pożar fabryki patronów we Wiener Neustadt. — Chory na śpiączkę śpi półtora miesiąca.

„Daily News“ zamieszcza korespondencję dr. E. Smitha, w której podaje jako powód pogromu żydów w Palestynie prowokacyjne zachowanie się sjonistów i żołnierzy żydowskich. Znieważają oni niemal na każdym kroku wyznawców religji chrześcijańskiej i muzułmańskiej, wszczynają kłótnie, usiłują narzucić całej ludności język hebrajski jako urzędowy itd. Chrześcijańsko-muzułmański komitet w Jaffie zwrócił się wobec tego do zarządu koalicyjnego z prośbą o pozwolenie zorganizowania korpusu ochotniczego.

„Berl. Ztg. am Mittag“ sztydzi z nowego gabinetu ministrów fachowych, pisząc: mamy Bauera (rolnika) — ale żadnej żywności, — mamy Wirtha (gospodarza), ale nie potrzebujemy gości, mamy Kocha (kucharza), ale sami nie mamy nic do gotowania, mamy Schmidta (kowala), ale nie mamy żelaza, potrzebowaliśmy Tella, a mamy tylko Gessiera, mamy Dawida, ale ten nie pokona Goljata, mamy i Hermesa, ale brak nam handlu.

Wedle doniesienia poniedziałkowych dzienników, we Wiener Neustadt wybuchł pożar we fabryce patronów Hirtelberg i zniszczył 29 obiektów. Ocalał tylko jeden obiekt. Szkoda wynosi wiele milionów. Podejrzewają podpalenie. 1457 robotników zostało bez zajęcia.

Paryski „Journal“ donosi z Bougion (dep. Lot-et-Garonne) o rzadkim wypadku śpiączki letargicznej. Zachorował tam pewien robotnik, który śpi już przeszło czterdzieści pięć dni.

Z muzyki.

WIECZÓR CHOPINA.
WYKONAWCA: JÓZEF ŚLIWIŃSKI

Onegdajszty koncert Józefa Śliwińskiego, pianisty, poświęcony Chopinowi był uzupełnieniem styczniowej audycji, która objęła wcześniejsze opusy posuwając się ściśle po linii ich chronologii. Program koncertu drugiego charakteru tensam zachował, obejmując wybrane dzieła od op. 15 do op. 44.

Ze takie ujęcie sprawy jest i może być dla audytorjum korzystne — to rzecz pewna. Ukazuje nam ono naszego największego kompozytora niejako przy krsnach, na których tkali najmisterniejsze wzory, wysnuwając pomysły do nich z otchłani swej „smętnej“ duszy. Pozwala wglądać w technikę pracy, w pogłębianie pomysłów przy równoczesnym zachowaniu ich powinowactwa, pozwala bledz śladem wliżi marzycielskich, uchylać niejako zasłon, w które spowił swe koncepcje pożerany nostalgią kompozytor, któremu nie było danem ujrzeć przed śmiercią rodzinnej ziemi. Pozwala snuć obrazy podobne tym, które przesuwaly się może przed oczyma duszy kompozytora, gdy tworzył swoje nastrojowe nocturny (op. 15, nr. 1 i op. 37, nr. 2) i swoje imprompty (op. 29 i op. 36), śniętne mazurki (op. 30, nr. 2) i śmiechem łzawym lkające scherza (op. 31, op. 39), żalodne walce (op. 34, nr. 1, 2 i op. 42) i pełną tragicznych akcentów balladę (op. 38), zadumą o przeszłości przepełnioną polonezy (op. 40, nr. 2 i op. 44) i swoją potężną, tragiczną sonatę b-moll op. 35. Tak! Korzyść z takiego wieczoru dla audytorjum może być niezaprzeczenie wielka. Tem większą, że program objął i takie utwory, które się w programach koncertowych spotyka dość rzadko, co zresztą i nie dziwne. Wszakże i wśród dzieł Chopina są pewne, którym przynajmniej wartość „gwoździ programu“ — mylnie, bo jednak każde najdrobniejsze z jego dzieł te walory faktycznie posiada.

Program wczorajszty znalazł interpretatora w Śliwińskim dobrego, jednak stwierdzić muszę, że część drugą programu działała silniej, niż pierwszą. Śliwiński gra czasem nerwowo, a wtedy to przeogromne piękno, jakim tchną wszystkie Chopinowskie utwory, traci poniekąd na barwie. Część pierwsza programu była wykonana właśnie z pewnego rodzaju nerwowością, zapewne pięknie, gdyż Śliwiński inaczej nie grywa, ale przecie dość nierównomiernie. Działal walc op. 34, nr. 2, odegrany niesłychanie subtelnie, utrzymany w pianach, wizyjny omal, działał

pierwsza część Sonaty. Trio marsza pogrzebowego... Druga część programu od impromptu op. 36 począwszy na polonezie op. 44 skończywszy była fascynująca pięknie wykonana, nadewszystko zaś niezrównana w nastroju nocturn op. 37, nr. 2, za który artyście specjalny dank się należy. Pozyskaniem go na Chopinowskie koncerty agencja koncertowa Tow. muzycznego zobowiązała publiczność dla siebie poważnie, zwłaszcza, że chodziło o Chopina, którego nigdy nie kawiele w programach koncertowych.

Prof. Lesław Jaworski.

Z ruchu wydawniczego.

„O egzemplarzu obowiązkowym w Polsce i o bibliografii urzędowej” napisał Dr. Stefan Vriel-Wierczyński. We Lwowie 1920, nakładem autora str. 18.

Rozprawka powyższa jest streszczeniem referatu wygłoszonego na zebraniu Krakowskiego Koła związku bibliotekarzy polskich. Autor na wstępie przypomina, że pierwszą polską ustawą o egzemplarzu obowiązkowym była uchwała Sejmu Warszawskiego z r. 1780, nakazująca drukarniom doręczenie po jednym egzemplarzu każdego druku do Biblioteki Żaluskich, względnie do Biblioteki Wileńskiej.

Dekret Naczelnika Państwa z 7. lutego 1919 (obowiązujący w b. zaborze rosyjskim) wprowadza również obowiązek dostarczenia egzemplarzy wszelkich druków dla bibliotek publicznych (po 8, wzgl. po 9 przy czasopiśmie). Autor poddaje przepisy dekretu fachowej krytyce. Nadto wykazuje potrzebę prowadzenia urzędowej ewidencji druków dla celów statystycznych, naukowych i księgarskich.

O przyszłość Gdańska.

Warszawa. (PAT.) Komisja dla spraw morskich odbyła posiedzenie pod przewodnictwem p. Rosseta. Ze strony rządu obecni byli wiceminister dr. Dąbrowski, minister przemysłu i handlu Olszewski, szef departamentu morskiego admirał Porębski oraz eksperci.

Wiceminister Dąbrowski przedstawił przebieg konferencji odbytej 16 i 17 kwietnia z tymczasowym administratorem wolnego miasta Gdańska sir Reginaldem Towerem. Wynik tej konferencji jest następujący: P. Tower, zgodził się na pozostawienie w Gdańsku polskiej dyrekcji kolejowej. Polska dyrekcja pocztowa pozostanie w Gdańsku tak długo, aż przygotowania techniczne do przeniesienia jej do Bydgoszczy będą ukończone. P. Tower podzielił zapatrywania rządu polskiego, że polskie okręty wojenne mają prawo stacjonowania w Gdańsku. Również oświadczył p. Tower, że w myśl artykułu 104 traktatu wersalskiego, Polska ma nieograniczone prawo do rozwoju urządzeń portowych w Gdańsku a nawet jest specjalnie w tym względzie uprzywilejowana. Opracowanie ostatecznego planu udoskonalenia urządzeń portowych, jest jednakże ściśle zależne od definitywnego wykonania postanowień artykułu 104 traktatu, który przewiduje podział niemieckiej własności państwowej między Polskę a wolne miasto Gdańsk.

Należy przypuszczać, że ostateczna decyzja wkrótce zapadnie. P. wiceminister Dąbrowski oświadcza dalej, że pertraktacje co do przewidzianej przez traktat konwencji polsko-gdańskiej rozpoczną się niebawem w Gdańsku, skąd będą przeniesione do Paryża, gdzie strony interesowane podpiszą ostateczną umowę przy współudziale wielkich mocarstw.

Co do tymczasowego układu między Polską a Gdańskiem w dziedzinie komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, w sprawach paszportowych i celnych p. Dąbrowski wyjaśnił, że tekst umów został ustalony na naradach przedwstępnych w Warszawie i podpisanie nastąpi w tych dniach w Gdańsku, poczem te umowy zostaną przedłożone Sejmowi do ratyfikacji.

Gdańsk. (PAT.) Na posiedzeniu Rady miejskiej toczyła się dyskusja nad sprawą ostatecznych zarządzeń polskich co do ograniczenia ruchu kolejowego z zagranicą. Radny miasta dr. Kubacz złożył w imieniu delegacji polskiej oświadczenie, w którym stwierdził, że absolutnie nie można Polsce zarzucić, jakoby rozmyślnie chciała utrudniać komunikację kolejową Gdańska z Niemcami. Poza to Polska jest państwem suwerennym i ma wszelkie prawa do wydawania zarządzeń, które uważa za potrzebne. W dyskusji zabrał także głos starszy burmistrz miasta Gdańska dr. Sahn, który obwiniał władze polskie, że utrudniają Gdańskowi komunikację z Niemcami.

Główna Rada statystyczna.

„Monitor Polski” ogłasza następujące zarządzenie prezydenta ministrów w sprawie nominacji członków Głównej Rady statystycznej:

W wykonaniu art. 10 c, d, e, Statutu głównego urzędu statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. nr. 85 poz. 464) zarządzam, co następuje:

I. Upoważnia się na lat trzy magistraty miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Łodzi do wysyłania po jednym przedstawicielu do Głównej Rady statystycznej.

W wypadku, gdyby przedstawiciel Magistratu nie mógł uczestniczyć w posiedzeniach Głównej Rady statystycznej, bierze w nich udział zastępca.

Przedstawiciele i ich zastępcy mają mandat od 1. stycznia do 31. grudnia liczyć się mający.

O wyznaczeniu przedstawiciela i jego zastępcy zawiadomi Magistrat bezpośrednio Główny urząd statystyczny w ciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia.

O ile w ciągu 15 dni po upływie roku kalendarzowego Magistrat nie zawiadomi Głównego urzędu statystycznego o nominacji nowego przedstawiciela, względnie jego zastępcy, mandat przedstawiciela dotychczasowego, względnie jego zastępcy, przedłuża się na rok następny.

II. Upoważnia się następujące stowarzyszenia społeczne i gospodarcze do wysyłania do Głównej Rady statystycznej na rok 1920 wskazanej poniżej liczby delegatów, oraz ich zastępców:

a) Stowarzyszenia rolnicze:

1) Centralne Tow. rolnicze w Warszawie: jednego delegata i jednego zastępcy;

2) Związek Kółek rolniczych Centralnego Tow. rolniczego w Warszawie: jednego delegata i jednego zastępcy.

3) Małopolskie Tow. rolnicze w Krakowie: jednego delegata; zastępcę jego wybiera Tow. gospodarskie we Lwowie.

4) Centr. Tow. gospodarskie w Poznaniu: jednego delegata; zastępcę jego wybiera Patronat Kółek rolniczych w Poznaniu.

5) Patronat Kółek rolniczych dla Prus Królewskich: jednego delegata; zastępcę jego wybiera Tow. rolniczo-ekonomiczne dla Prus Królewskich.

6) Aż do czasu przyłączenia Śląska Górnego, Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego: jednego delegata i jednego zastępcy.

b) Stowarzyszenia przemysłowe.

1) Tow. przemysłowców w Warszawie: trzech delegatów i trzech zastępców. Po przyłączeniu Śląska Górnego jeden z mandatów Towarzystwa przemysłowców przechodzi na przemysłową organizację Śląska, upoważnioną przez prezydenta ministrów.

2) Izbę handlową i przemysłową we Lwowie: jednego delegata; zastępcę jego wybiera Izba handlowa i przemysłowa w Brodach.

3) Izbę handlową i przemysłową w Krakowie: jednego delegata; zastępcę jego wybiera Izba handlowa i przemysłowa w Bielsku.

4) Związek Tow. przemysłowych w Poznaniu: jednego delegata i jednego zastępcy.

c) Stowarzyszenia robotnicze.

1) Centralną komisję klasowych Związków zawodowych: dwóch delegatów i dwóch zastępców.

2) Polskie Zjednoczenie zawodowe w byłej dzielnicy pruskiej: dwóch delegatów i dwóch zastępców.

3) Polskie Zjednoczenie zawodowe w Warszawie (Polskie Związki Zawodowe): jednego delegata i jednego zastępcy.

4) Polskie Zjednoczenie zawodowe robotników chrześcijańskich w Polsce: jednego delegata i jednego zastępcy.

O wyznaczeniu przedstawiciela oraz jego zastępcy zarządy Stowarzyszeń zawiadomią Główny urząd statystyczny w ciągu dwóch tygodni od chwili opublikowania niniejszego zarządzenia.

III. Powołuje się na przeciąg lat trzech na członków Głównej Rady statystycznej:

Prof. Uniwersytetu warszawskiego A. Kostanczycki;

prof. Uniwersytetu krakowskiego A. Krzyżanowski i K. Kumaniecki;

prof. Uniwersytetu lwowskiego S. Głabński;

prof. Politechniki lwowskiej Zb. Pazdro;

prof. Uniwersytetu poznańskiego J. Rutkowski;

prof. Uniwersytetu poznańskiego M. Nadobnik;

prof. Uniwersytetu wileńskiego Wł. Zawadzki.

Prezydent Ministrów (—) Skulski.

Wiadomości telegraficzne.

Wynik wyborów w Kownie.

Warszawa. (PAT.) Urzędowy organ kowieński „Lietawa” zestawia wyniki wyborów w Kownie. Cyfrowo wyniki te przedstawiają się dla Polaków bardzo pomyślnie. Bezwzględna większość głosów zdobyli Polacy w następujących okręgach: Sare Miasto 821 głosów, Nowe Miasto 1128, Dzielnica Karmelicka 609 głosów, Zielona Góra 1332, Szańce 1008. Na drugim miejscu są socjaliści i partja socjalistyczno-ludowa. Z innych miejscowości brak jeszcze rezultatów obliczeń głosów.

Wybory na Inflantach polskich.

Dynaburg. (PAT.) Ogłoszono wyniki wyborów do konstytuancy lotewskiej na Inflantach polskich. Największą ilość głosów otrzymała lot-

ewska lista Nr. 19, której agitatorzy obiecywali zniszczenie dworów i podział ziemi bez wynagrodzenia dotychczasowych właścicieli. Pomimo braku jakiegokolwiek agitacji za listą polską, otrzymała ona w niektórych gminach poważną ilość głosów. I tak w gminie Kozłowska lista polska otrzymała 504 głosów, w gminie Krasławskiej 414, w Krasławku 486. W samym Dynaburgu lista polska otrzymała największą ilość głosów, t. j. 1590. Nast pnie największą ilość głosów otrzymała lista syońska, która zdobyła 791. Lista lotewska Nr. 5 w samym Dynaburgu zdobyła zaledwie 320 głosów.

Dział ekonomiczny.

Bilans przemysłu naftowego

w r. 1919

Produkcja ropy w cysternach po 10.000 kg wynosiła:

w r. 1909	—	205.000	cystern
• 1913	—	107.000	•
• 1917	—	85.000	•
• 1919	—	83.000	•

Produkcja ropy w okręgu drohobyckim stanisławowskim, które przez 5 miesięcy były pod najazdem ukraińskim, nie wzrosła w następnych miesiącach, gdy okręgi te były już od inwazji uwolnione. Jakkolwiek od czerwca ub. roku nastąpiło pewne wzmoczenie ruchu wiertniczego w tych okręgach, to jednak wydać ono może rezultaty dopiero po dłuższym przeciągu czasu, zresztą podjęcie nowych wierceń było bardzo nieznaczne z powodu braku materiałów technicznych. Liczba szybów w wierceniu w Zagłębiu borysławsko-tustanowickim od czerwca do końca ub. roku powiększyła się tylko o 20 (z 83 wzrosła na 103), a ilość szybów w tłokowaniu, czyli ilość szybów produkujących wzrosła tylko o 7 (z 157 na 164). Te nowe siedem szybów muszą pokrywać spadek produkcji pozostałych. Nic więc dziwnego, że produkcja w najważniejszym Zagłębiu borysławsko-tustanowickim jest obecnie raczej w fazie spadku, niż zwykłej.

Największy spadek produkcji wykazują Tustanowice; teren ten wyczerpuje się coraz więcej produkcja Tustanowic, która w maju ub. r. wynosiła jeszcze 2.689 wagonów, spadła w listopadzie do 2.146 wagonów; Borysław wykazuje spadek o wiele mniejszy, z 2.517 wagonów w maju na 2.487 wag. w listopadzie; trzeci teren w tym zagłębiu — Mraźnica wykazuje natomiast wzrost produkcji z 720 wag. w maju na 907 wag. w sierpniu i 859 wag. w listopadzie; grudniowa produkcja we wszystkich trzech miejscowościach była jeszcze mniejsza lecz miesiąc grudzień z powodu świąt, a także i kilkudniowego strajku, nie jest co do produkcji miarodajny.

Produkcja innych starych kopalń w okręgu Drohobyckim jak Schodnicy, Urycza itd. trzyma się stale na jednakowym poziomie. Największa kopalnia w okręgu Stanisławowskim — Bitków do października ub. r. wykazywała wzrost produkcji z 138 wag. na 173 wag., a w grudniu spadek do 143 wag. I w tym okręgu ruch wiertniczy jest bardzo słaby: szybów w wierceniu jest wogóle 7.

Produkcja w okręgu Jasielskim (Zachodnia Małopolska) trzymała się przez cały rok z małymi wyjątkami na poziomie około 440 wag. miesięcznie.

Dr. St. Bartoszewicz daje następujący ogólny pogląd na rok ubiegły (Przem. i handel nr. 15-16): Bilans przemysłu naftowego za rok 1919 nie wypadł tak, jak tego życzyć sobie należało, nie ziścił tych nadziei jakie w nim pokładano, jako w jedynym, przemysle zdolnym do eksportu i przyczynienia się przez to do poprawy naszej waluty.

5.711 wagonów produktów naftowych, wywiezionych za granicę i to przeważnie do Niemieckiej Austrii i Czech po stosunkowo niskich cenach, nie mogły poprawić naszej waluty; przemysł naftowy mimo niższej produkcji ropy, posiadając jednak pewne zapasy, może rocznie rzucić na rynek zagraniczny co najmniej 30.000 wagonów produktów i to do krajów, których waluta stoi wysoko.

Rok obecny pod tym względem zapowiada się lepiej i należy mieć nadzieję, że bilans przemysłu naftowego za 1920 rok wypadnie o wiele korzystniej od roku ubiegłego; niech ten skromny bilans zeszłoroczny będzie tą najniższą skalą, od której zacznie się przy racjonalnej gospodarce przemysłowej stałe wspinanie się w górę.

* Holandia rynkiem zbytu dla zabawek polskich. W jednym z ostatnich numerów niemieckiego fachowego pisma, poświęconego sprawom zabawkarstwa, znajdujemy artykuł pod powyższym tytułem. Autor między innymi pisze: „Przed wojną eksportowały Niemcy do Holandji zabawki na sumę około 40.000.000 marek rocznie; także jeszcze podczas wojny wartość eksportu była bardzo znaczną. Ma to obecnie ulec zmianie. Prof. Prins z Holandji pragnie wyprzeć towar niemiecki na korzyść zabawek sprowadzanych z Polski. Posiłkując się głośną reklamą, zamierza pan Prins dokazać tego, aby Holandia sprowadzała arty-

tu ten z Polski przynajmniej za połowę dawnej sumy importu z Niemiec. Nieroztropnie byłoby, gdyby w Niemczech lekceważono te lub inne usiłowania. Niemieccy eksporterzy nie powinni zaniedbywać energicznego przeciwdziałania propagandzie Prins'a".

TOW. ANGIELSKO-DUNAJSKIE.

Paryż. (Havas.) Utworzone zostało towarzystwo angielsko-dunajskie, mające na celu rozwój stosunków handlowych z państwami powstałymi na gruzach Austrii. Towarzystwo to ma działać pod opieką rządu angielskiego. 2

P. K. K. P. O STEMPOWANIU KORON.

Warszawa. P. K. K. P. podaje do powszechnej wiadomości, że zgodnie z ustawą z 24 marca b. r., ani oddział główny, ani oddziały filjalne w różnych miejscowościach koron nie wymieniają i nie stemplują. Wszystkie oddziały filjalne przyjmują jednak korniki do dnia 26 bm. tytułem wpłat na 5% pożyczkę państwową z r. 1920 po kursie 70 fenigów za koronę.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 22 kwietnia 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Waluta koronowa

Kursa obrotowe

Bank	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Placą	ładają	transakcja
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	400	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	610	—	—
Bank hip. gal.	400	28	795	805	800
Bank hip. zemelny	400	24	485	—	—
Bank Ludowy	200	10	305	—	—
Bank przemysłowy	400	20	620	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	565	—	—

Bank	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Placą	ładają	transakcja
Browary lwowskie	500	60	1000	—	—
Tow. Chodorów	200	00	900	—	—
Tow. akc. fabr. kart.	200	6	605	—	—
Tow. Gafota	200	00	500	—	—
Tow. Górka	200	14	2000	—	—

Polska nafta	700	—	1350	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	—	560	—	—
Tow. Przeworsk	1000	80	3600	—	—
Tow. Rakszawa	200	13	500	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	650	—	—
Tow. Zieleniewski	200	10	2100	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	16	460	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	400	—	2150	—	—

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Bank	placą	ładają	transakcja
Bank polski dla handlu i przemysłu 4 1/2%	100	101	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	102	103	75
Banku hip. gal. 4%	101	102	—
Banku hip. zemel. 4 1/2%	103	104	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	102	103	75
Banku kraj. gal. 4%	101	102	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	104	105	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	100	101	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	101	102	—

IV. Obligacji za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	100 1/2	101 1/2	—
Komun. Banku kraj. 4%	95 75	96 75	16-25
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	85 75	96 75	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893 4%	99	100	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4%	99 50	100 50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4%	99 50	100 50	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	90	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	99	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	99	100	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	93	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	93	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	93	94	—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	800	820	—
" " po 500	300	320	—
" " drobne	265	285	—
Ruble Damskie (po 1000)	70	85	—
" " (po 250)	55	65	—
Karbowanice (po 1000)	—	—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	14	19	—
100 Franków francuskich	140	160	—
100 Franków szwajc.	4000	4286	900-1000
1 £ Sterling	—	—	—
1 Dolar amerykański	235 71	250	—
1 Dolar kanadyjski	175 71	190	—
1000 marek niemieckich	428 60	464 51	438-454
100 marek niemieckich	400	420	—
Lei rumuńskie po 500 drobne	350	370	—
" " drobne	300	320	—
Liry włoskie	1050	1250	117-9

	VI. Dowizy.	900	1000	—
Londyn	900	1000	—	—
Paryż	1500	1700	—	—
Zurych	40.00	4200	—	—
Praga	398.57	407.53	392.89	—
Wiedeń	107	119.28	—	—
Berlin	490	468.57	464.30	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2%.

Ruch pociągów kolejowych.

Odjeżdżają z dworca głównego:

Do Krakowa: 14.45P,
Do Rzeszowa: 23.35.
Do Warszawy (va Przeworsk): 20.10P.
Do Tarnopola (Brodów, Podwołoczysk, Płoskiroway: 10.20P, 18.55 (pociąg hosp. do Tarnopola, dalej jako osobowy).
Do Stryja: 18.30.
Do Stanisławowa, Kołomyj, Niepołukowiec: 9.25, 13.00 P, 23.10.
Do Sambora: 22.30.
Do Belzca: 8.10, 21.00 (do Warszawy)
Do Podhajec: 15.00.
Do Stojanowa: 17.25.
Do Jaworowa: 16.05.

Przyjeżdżają na dworzec główny:

Z Krakowa: 16.00P
Z Rzeszowa: 16.55.
Z Warszawy (via Przeworsk): 9.15P.
Z Tarnopola (Brodów, Podwołoczysk, Płoskiroway: 18.00P, 7.30.
Ze Stryja: 7.25.
Ze Stanisławowa, Kołomyj, Niepołukowiec: 6.30, 17.50 P, 21.55.
Z Sambora: 7.00.
Z Belzca: 7.20 (z Warszawy), 16.20
Z Podhajec: 11.40.
Ze Stojanowa: 10.10.
Z Jaworowa: 8.55.

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone literą P obok godziny.
Czas 24 godzinny liczy się od północy, zatem godzina 1-sza w południe jest godzina 13-ta.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Ważne dla słuchaczy prawa

Niebawem opuścił prasę nakładem Tow. Biblioteki Słuchaczy Prawa Prof. CZYMLARZA

INSTYTUCJE PRAWA RZYMSKIEGO

tłum. Franciszka Witkowskiego.

Najlepiej ten po ręcznik uniwersytecki, obejmujący zakres: t.j. prawa rzymskiego, zamawiać można w Tow. Biblioteki Słuchaczy Prawa we Lwowie, Małackiego 9. Cena 1 egz. Mk. 95, dla członków Mk. 80. P. T. Księgarzom odpowiedni opust. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie nr 143 570

Plugi motorowe i parowe zaraz dostarczy „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1967

Majatku ziemskiego (rola, łąki, las) o obszarze około 200 morgów z budynkami, możliwie obsiane, z inwentarzem żywym i martwym lub bez, w środkowej lub w zachodniej Małopolsce w pobliżu miasta i stacji kolejowej — poszukuje się do kupna. Zgłoszenia tylko od właścicieli pod adresem Józef Bolanowski, Wróblak szlachecki poczta loco (Małopolska). 2203

Kupię wille z ogrodem w okolicy Lwowa, najchętniej w Brzuchowicach. Wkład 160 tysięcy koron. Pośrednicy wykluczeni. „Villa“ w Administracji. 2196

Kamienica II p. komfort, dobre położenie, przystanek tramwajowy, do sprzedania Polakowi. Wiadomość Zyblikiewicza 5, II p. na lewo. 2193

MIESZKANIA I SKLEPY.

Sala o 7-miu oknach na 2-gim piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 11—15. 1960

WOLNE POSADY.

Miej. szpital epidemiczny poszukuje zaraz wyszkolonego sanitariusza i służących. Pierwszeństwo mają ci, którzy przebyli tyfus płamisty. Zgłaszać się pl. Halicki 10, — XI. Dep. 2170

Kancelaria Prof. Dr. Nowotnego we Lwowie 3 Maja 17 poszukuje panny piszącej biegle na maszynie, ewentualnie obznajomionej ze stenografią. Warunki wedle umowy. Posada do objęcia zaraz. 2163

Typista i elewka biurowa znajdują zajęcie w prywatnym biurze. Znajomość języka francuskiego daje pierwszeństwo. Rutowskiego 10, II. p. od 11 do 2 godz. 2151

Apteka pod Sokołem w Drohobyczu przyjmie dobrze poleconego współpracownika — receptariusza, Polaka. 2113

Poszukuje się leśniczego Polaka, obznajomionego z gospod. r. twem i eksploatacją lasów górskich oraz z prowadzeniem tartaku. Zgłoszenia z odpisem świadectw do biura Dzienników Sokolowskiego Lwów pod „Leśnik“. 2200

Służący do sklepu potrzebny od 1 Maja B. Stoiński Lwów, Legionów 1. 2197

Komisariat Nadzwyczajny

poszukuje inżyniera mechanika

obznajomionego z instalacjami szpitalnymi oraz aparatami dezynfekcyjnymi. — Zgłoszenia przyjmuje Komisariat Nadzwyczajny ul. Mickiewicza 26. 2198

POSADY POSZUKIWANE.

Starsza osoba znająca języki pol., niem., franc. i angielski poszukuje po południowego zajęcia. Zgłoszenia do Redakcji dziennika pod „Alw.“. 089

ROZNE DONIESIENIA.

Kapelusze słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka Kopernika 1. nad apteką Mikolascha. 1899

Inst. tut Kosmetyczny kalotechnika dra Pileckiego. pl. Dąbrowskiego 1. 1. usuwa włośny, zmarszczki, brodawki, plamy, przyszczy, masaż twarzy, lezy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 1842

„Stanisława“ Pracownia pończosznicza i trykotarska ul. Issakowicza boczna 2 przyjmuje wszelkie roboty w z akres pończosznicztwa wchodzące, jak pończochy, skarpetki pończoszki oziecienne itp., podrabia pończochy i przerabia z 3 par starych na 2 pary nowe. 2201

Zamienia kamienicę dwu iętrową nową, słoneczną z komfortem, w wielkim podwórzem i ogródkiem w zdrowej dzielnicy w pobliżu ul. 29 Listopada za dom z kilkunasu lub kilkudziesięciu morgami dobrej ziemi z małym inwentarzem ewentualnie za dopłatą. Wiadomość ul. Murarska 22, drzwi 5. 2191

Najlepszą do krycia dachów P A P E

poleca 1760

Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3.

KOMUNIKAT.

Ze względu na wygodę publiczności wprowadza się następujący podział sprzedaży kartofli:
Konsument zamieszkał w dzielnicy I. nabywać mogą kartofle w budce u wylotu ul. Jabłonowskich i w budce przy placu Halickim.
Konsument zamieszkał w dzielnicy II. w budce na placu Bema.
Konsument zamieszkał w dziel. III. w baraku kuchni ludowej na pl. Teodora.
Konsument zamieszkał w dziel. IV. w budce na pl. św. Antoniego i w baraku na pl. Strzeleckim.
Konsument zamieszkał w dziel. V. w baraku na pl. Strzeleckim.
Konsument zamieszkał w dziel. VI. przy pl. L. Sapiehy (obok kina Grażyna) i przy ul. Polnej 1. 23.
Cena kartofli wynosi 2 kor. 40 hal. za 1 kg. 2204

Miejski Zakład aprowizacyjny.

SOLALI
Najlepsze tuki i bibułki cygaronowe.

Willa 7 pokoi, stajnia wozownia, morg ogrodu, okolica Polockiego sprzedam za 650.000 Marek. Kamienica wolna 5 pokoi, komfort, okolica Kochanowskiego sprzedam za 500.000 Marek, 3 kamienice, komfort, okolica Grodecka sprzedam po 300.000 Marek. Kamienica komfort, okolica Łyczakowska sprzedam za 350.000 Marek. Zgłoszenia Kopernika 1, II. p. nad apteką Mikolascha od 5—7 2172

Tęgle do odlewania metali, kasy papa dachowa porażasz Mikolascha, leca M. Kierski Lwów, 2147

Bank Krajowy we Lwowie
Bank Handlowy w Warszawie
Bank Przemysłowy we Lwowie
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie
Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie
Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

ogłaszają

SUBSKRYPCJĘ nowych Akcyj

AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

Dla Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych S. A.

WE LWOWIE

Emitowanych zostaje 18.124 sztuk akcji nominalnej wartości po K 400.—

Kurs emisyjny wynosi:

dla starych akcjonariuszów po K 420.— za sztukę z tem, że na każdą jedną sztukę starych akcji, przysługuje im prawo poboru jednej nowej,

dla nowych akcjonariuszów po K 450.— za sztukę.

Dyrekcja Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcje wezmą udział w zyskach Banku od 1 stycznia 1920. Prócz ceny emisyjnej złożą subskrybenci, jako ekwiwalent udziału w zyskach za r. 1920, 5% odsetki od należności za akcje, liczone od dnia 1. stycznia 1920, do dnia wpłaty należności.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcji, akcje nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do dnia 15. czerwca 1920 z 4% odsetkami.

Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzień 31 maja 1920.

1870

Wpłaty uskuteczniać można:

- WE LWOWIE:** W BANKU KRAJOWYM
W BANKU PRZEMYSŁOWYM
W GALICYJSKIM AKCYJNYM BANKU HIPOTECZNYM
W ZIEMSKIM BANKU KREDYTOWYM
W BANKU ZALICZKOWYM
W AKCYJNYM BANKU ZWIĄZKOWYM
- W KRAKOWIE:** W FILJI BANKU KRAJOWEGO
W FILJI BANKU PRZEMYSŁOWEGO
W FILJI GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO
W FILJI ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO
W BANKU GALICYJSKIM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
W EKSPozyTURZE AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO
- W ZAKOPANEM:** W FILJI AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO
- W NOWYM SĄCZU:** W KASIE ZALICZKOWEJ
- W WARSZAWIE:** W BANKU HANDLOWYM
W BANKU TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH
W BANKU WSCHODNIM
- W POZNANIU:** W BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
- W CIESZYNIE:** W BANKU ROLNICZYM
W TOWARZYSTWIE OSZCZĘDNOŚCI I ZALICZEK

ponadto we wszystkich oddziałach powyżej wymienionych instytucyj.

We Lwowie, dnia 1. kwietnia 1920.